

Sygn. akt II AKa 211/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec (spr.)

Sędziowie: SSA Jacek Pietrzak

SSA Krzysztof Noskowicz

Protokolant: st. sekretarz sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Michała Gabriel-Węglowskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2014 r.

sprawy

M. D.

oskarżonego z art. 159 k.k. w zb. z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 263 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt **XIV K 3/13**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. wymierza M. D. opłatę w wysokości 600 (sześćset) złotych na rzecz Skarbu Państwa i obciąża go kosztami postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

M. D. oskarżony został o to, że:

I. w dniu 28 stycznia 2009 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami wziął udział w pobiciu S. S., G. M., J. S., K. M., M. M., B. S. i innych nieustalonych osób, używając przy tym broni palnej w postaci strzelby gładkolufowej nieustalonej marki i modelu, narażając pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub wystąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk, w wyniku którego to pobicia, na skutek postrzału z broni palnej, śmierć poniósł S. S. oraz obrażenia ciała powodujące rozstrój zdrowia na okres nie przekraczający 7 dni w postaci przestrzału okolicy miednicy po stronie lewej odniósł G. M. oraz w postaci drobnych ran tłuczonych twarzoczaszki odniósł K. M., to jest o popełnienie czynu z art. 159 k.k. w zb. z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 28 stycznia 2009 r. w W. wbrew przepisom ustawy posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci strzelby myśliwskiej nieustalonej marki i modelu, pistoletu samopowtarzalnego model (...) oraz nie mniej niż trzech sztuk innej broni palnej krótkiej nieustalonej marki i modelu, a także amunicję do tej broni w ilości nie mniejszej

niż 21 sztuk nabojów kalibru 9 mm i nie mniej niż po jednej sztuce nabojów myśliwskich kalibru 12 z ładunkiem srutowym oraz z ładunkiem kulowym, to jest o popełnienie czynu z art. 263 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 18 grudnia 2013 r. w sprawie XIVK 3/13 M. D. uznany został za winnego popełnienia:

I. czynu zarzucanego mu w pkt. I części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 159 k.k. w zb. z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to w myśl art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 158 § 3 k.k. skazany został na karę 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. czynu zarzucanego mu w pkt. II części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. i za to skazany został na karę 3 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd Okręgowy wymierzone M. D. kary pozbawienia wolności połączył i orzekł karę łączną 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązano M. D. do zapłaty na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. I. kwoty 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy), na rzecz K. S. kwoty 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy) płatne do rąk przedstawiciela ustawowego - matki M. I., na rzecz D. S. kwoty 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy) płatne do rąk przedstawiciela ustawowego - matki M. I. - tytułem częściowego naprawienia szkody;

Na podstawie art. 39 pkt. 8 k.k. i art. 50 k.k. Sąd meriti zarządził podanie wyroku do publicznej wiadomości, za wyjątkiem pkt. IV, poprzez ogłoszenie w Dzienniku Bałtyckim oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Od wymienionego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonego.

Pierwszy z nich – adw. J. W. zaskarżyła wymieniony wyrok w punktach od I do V i zarzuciła mu :

- obrazę przepisów postępowania, co miało wpływ na treść wyroku polegające na naruszeniu art. 4,5 § 2, 7,92, 410 i 424 § 1 i 2 k.p.k. poprzez:

1) „niesłuszną odmowę uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego M. D. w części dotyczącej tego, że:

a) przed ostatecznym zatrzymaniem się osk. i jego towarzysze widzieli „uzbrojonych i gotujących się do walki przeciwników”, pomimo zeznań św. S. któremu Sąd w całości dał wiarę, a który zeznał o grupie J., że „oni się kłębili, rozglądali, widać było że na coś czekają kilku z nich trzymało w rękach kije, rury pałki”, co świadczy właśnie o szykowaniu się do walki, oczekując na przeciwnika,

b) zachowanie mężczyzn z grupy J. S. sprowokowało osk. i jego towarzyszy do użycia broni, huk dwóch pierwszych wystrzałów wystraszył większość mężczyzn, którzy uciekli, ale część z nich została i nadal szli w stronę osk. i jego towarzyszy, pomimo że:

-tak zeznali B. S., T. B., K. K. (1), A. H. i H. P.,

-Sąd przyznał, iż pierwsze strzały nie spowodowały całkowitego odwrotu ludzi J.,

c) osk. był przekonany, że strzały wyzwoliły w przeciwnikach wolę walki, słyszał wulgarne nawoływanie do walki i zobaczył biegnącego z maczetą w ręku dwumetrowego G. M.,

d) osk. oddał strzały zgodnie z ustaleniami w celu zademonstrowania siły, odstraszenia, najpierw dwa w ziemię przy aucie, potem dwa dla postrachu w ziemię, lufę dubeltówki trzymał skierowana ku dołowi, w bezpiecznej odległości od uciekających ludzi pomimo, że:

-potwierdzają to zeznania św. W. S. że strzały osk. „mogły być oddawane w ziemię drogi, która biegła pod górkę”,

-św. C. że „wyglądało jakby on strzelał bardziej dla postrachu, chyba miał lufę

skierowaną bardziej do dołu ”,

-biegły L., że osk. strzelał w kierunku góry ulicy, skoro broń w dół skierowana a ulica szła w górę osk. nie mógł celować do ludzi, tylko w ziemię,

e) istotnym elementem motywacji osk. była bezsilność i strach spowodowany dwuletnim zastraszaniem go przez ludzi J. i próbami wymuszenia pieniędzy, w okresie poprzedzającym zdarzenie,

2) ustalenie w sposób sprzeczny z materiałem dowodowym, doświadczeniem życiowym i logicznym rozumowaniem, że:

a) podczas pierwszych wyjaśnień osk. usiłował ukryć i zatajać fakty o których wiedział; że skłamał chcąc uniknąć odpowiedzialności za śmierć S. S. pomimo, że osk. deklarował, że w późniejszym czasie złoży obszerniejsze wyjaśnienia, z czego się wywiązał; podczas eksperymentu procesowego czy później składanych wyjaśnień uzupełniał je o szczegóły,

b) osk. mógł i powinien był przewidzieć skutek w postaci śmierci człowieka, pomimo że ustalenia były takie, że broń służyć ma do zademonstrowania siły, że oddał w sumie

4 strzały w ziemię, w bezpiecznej odległości od uciekających przeciwników, zastrzelenie S. S. i postrzelenie G. M. było ekscesem

H. P.,

c) M. D. oddał strzał w kierunku największego zbiorowiska ludzi, pomimo że pierwsze dwa strzały padły w ziemię, blisko samochodu (...), w bezpiecznej odległości od grupy J., a potem na dłuższą chwilę wsiadł do auta, żeby przeładować broń i nie widział co się dzieje na zewnątrz, (tak K. H., T. B.),

d) członkowie grupy J. uciekali, nie atakowali osk. i jego kolegów, pomimo że osk., współsprawcy oraz B. S. twierdzili, że nie wszyscy uciekli oraz że

G. M. chciał się zamachnąć maczetą na H. P. w odległości ok. 1,5 metra,

-bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska

3) przekroczenie ram swobodnej oceny dowodów wskutek pominięcia przy ocenie zeznań J. S., B. S., K. M., G. M., M. M. okoliczności podważających ich prawdziwość i wiarygodność w postaci:

a) tego, że pochodzili ze środowiska przestępczego, byli wielokrotnie karani za poważne przestępstwa, G. M. również za składanie fałszywych zeznań, że w tym postępowaniu złożyli fałszywe zeznania, że dostali polecenie od J. S., aby złożyć zeznania, mające na celu pomszczenie śmierci zastrzelonego członka grupy,

b) przyjęcia, że M. D. znany był z bezwzględności i nieobliczalności jedynie na podstawie oświadczenia zainteresowanego jak najgorszym położeniem oskarżonego - J. S., bez potwierdzenia tej okoliczności w innych dowodach,

-bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska

c) pominięcie, że :

-M. D. był zaraz po T. B. najmłodszym uczestnikiem zdarzenia, podporządkowany starszym kolegom, którzy nim manipulowali, wykorzystywali, o czym świadczy zignorowanie jego prośby, aby nie spotykać się z grupą J. w W., polecenie przechowania broni i amunicji, nakazania pozbycia się broni po zdarzeniu, a ostatecznie usiłowanie obciążenia go śmiercią S. S.,

4) Naruszenie art. 167 w zw. z art. 6 k.p.k. przez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadków K. K. (2), A. K. (1) i J. T., pomimo że okoliczność na którą ich zgłoszono była istotna dla zweryfikowania wyjaśnień oskarżonego, którym Sąd nie dał wiary, w zakresie motywacji do popełnienia zarzucanych mu występów, co naruszyło jego prawo do obrony,

5) Naruszenie art. 201 kpk przez oddalenie wniosku o przeprowadzenie uzupełniającej opinii biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność zdrowia psychicznego osk., pomimo że po badaniu oskarżony spotykał się z psychologiem więziennym, dołączył dokumentację medyczną dotyczącą schorzeń neurologicznych po urazie głowy i kręgosłupa, co mogło wpłynąć na zmianę stanowiska biegłych odnośnie jego zdrowia psychicznego,

6) Rażąca niewspółmierność orzeczonych kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności, co było skutkiem:

- pominięcia szeregu okoliczności, które winny istotnie łagodzić karę takich, jak:

a) tego, że członkowie grupy J. pochodzili ze środowiska przestępczego, grupa składała się z kilkunastu mężczyzn, uzbrojonych w drewniane pałki bejsbolowe, metalowe rury, siekiery i inne niebezpieczne przedmioty,

b) spotkanie było typową „ustawką” podczas której miało dojść do zademonstrowania siły, użycia przemocy z czym liczyły się obie grupy uzbrojone w niebezpieczne przedmioty, wspólnie zdecydowali o miejscu i czasie konfrontacji,

c) ani jedna ani druga grupa nie chciała rozmawiać, celem obu grup było zademonstrowanie siły, a nawet jej użycie nie rozmowa; sąd niesłusznie zaliczył brak próby dialogu jako okoliczność obciążającą M. D.,

d) próby strzelania w lesie przez osk. i jego towarzyszy miało na celu nauczenia się panowania nad bronią, aby nie zrobić nikomu przypadkowo krzywdy,

e) podawał szereg obciążających go okoliczności, nie starając się umniejszyć swojej roli,

- zaliczenia na niekorzyść oskarżonego okoliczności, które nie znalazły oparcia w materiale dowodowym, jak np.:

a) że przyznanie się osk. do winy i okazana skrucha nie były bezinteresowne ani szczerze,

b) że w toku postępowania przed Sądem osk. zmieniał swoje wyjaśnienia, kwestionował zawinienie za czyn z art. 158 par. 3 kk, pomimo że konsekwentnie składał takie same wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego, uzupełniając je o dodatkowe szczegóły”.

W konsekwencji tak postawionych zarzutów obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez istotne złagodzenie wymierzonych kar jednostkowych i kary łącznej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Drugi z obrońców – adw. P. S. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi „błędne ustalenia faktyczne co do zamiaru oskarżonego w zakresie zarzutu z pkt. 1 aktu oskarżenia, co miało wpływ na treść wyroku” oraz „rażącą niewspółmierność kary, a ponadto niesłuszne i bezpodstawne orzeczenie od oskarżonego, świadczeń pieniężnych i upublicznienie treści wyroku, skutkiem tego, iż Sąd wyrokując pominął okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, w poczet okoliczności zdaniem Sądu, obciążających oskarżonego, przyjęto okoliczności nieudowodnione, wątpliwości istniejące w sprawie, Sąd rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego z ukształtowaniem przekonania po stronie Sądu, co do zgromadzonego materiału dowodowego dla wartościowania winy i stopnia winy oskarżonego w przekroczeniu granic swobody oceny i niezgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a w odniesieniu do świadczenia pieniężnego i upublicznienia wyroku z oczywistym i krzywdzącym dla oskarżonego, pominięciem wyczerpania przez pokrzywdzonych, znamion czynu zabronionego przynajmniej z art 159 k.k. i tym samym przyczynienia się do zdarzenia i jego skutków przez samych, pokrzywdzonych”

Tak sformułowany zarzut poprzedził wniosek odwoławczy, który z uwagi na jego skomplikowany wyraz należy zacytować *in extenso*.

Autor rozpoznawanego środka odwoławczego wniósł bowiem „o zmianę skarżonego orzeczenia w ten sposób, iż pośród kwalifikacji i zamiaru dla czynu z pkt. 1 aktu oskarżenia, eliminuje się, ażeby oskarżony w zakresie zamiaru miał godzić się z ewentualnością skutku i przewidywać skutek z art 158 § 3 k.k. i przy takiej reformacji za czyn z pkt. 1 aktu oskarżenia, wymierza się oskarżonemu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z pkt 2 aktu oskarżenia wymierza się oskarżonemu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i w miejsce, tak orzeczonych kar jednostkowych, wymierza się oskarżonemu karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz nie obciąża się oskarżonego świadczeniami na rzecz oskarżycielki posiłkowej i jej małoletnich synów K. i D., a wyrok, nie zostanie upubliczniony”.

Zgłosił również wniosek ewentualny, o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację (k. 4257-4264) prokurator wniósł o jej oddalenie i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Pisma nazwane „oświadczenie” przesłał do Sądu Apelacyjnego M. D. (k. 4210-4213, 4325-4382).

W pierwszym z nich odniósł się do składanych przezeń w toku postępowania relacji co do przebiegu krytycznego zdarzenia. W drugim przedstawił swoją drogę życiową, własne przekonania co do przyczyn jego życiowych niepowodzeń, obciążając nimi szereg instytucji i osób, powody krytycznego zdarzenia i jego w nim udział oraz jego stan psychiczny.

Zakwestionował przyjętą kwalifikację z art. 158 § 3 k.k.

Stwierdził, że nie podziela stanowiska jego obrońców co do postulatów związanych z obowiązkiem naprawienia szkody i obniżenia kary łącznej do 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, stwierdzając „że zasłużyłem na więcej”

Przed rozważeniem wniesionych apelacji, wobec treści wskazanych pism M. D. zwrócić należy uwagę na zakres kontroli odwoławczej.

Zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile przewiduje to ustawa. O tym zatem, jakie są granice rozpoznania sprawy przez Sąd odwoławczy decyduje przede wszystkim sama treść złożonego środka odwoławczego, która określa zakres zaskarżenia, czyli te składniki orzeczenia Sądu I instancji, które są przez skarżącego kwestionowane.

W tej sytuacji przekroczenie granic apelacji, w sposób oczekiwany przez oskarżonego, możliwe jest jedynie w oparciu o poszczególne przepisy wskazane w kodeksie postępowania karnego, a mianowicie art. 439 i art. 440 k.p.k.

Już w tym miejscu należy stwierdzić, iż w ocenie Sądu odwoławczego, w rozpoznawanej sprawie nie występują żadne z tak zwanych bezwzględnych przyczyn odwoławczych.

Nie ma też żadnych podstaw do uznania, iż przypisanie winy M. D., w takim zakresie jak nastąpiło to w zaskarżonym wyroku, jest oczywiście niesprawiedliwym w rozumieniu art. 440 k.p.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje są oczywiście bezzasadne. Na uwzględnienie nie zasługiwały argumenty zawarte we wskazanych pismach oskarżonego.

I.

1. Przed przystąpieniem do rozważenia argumentacji przedstawionych przez skarżących w apelacjach należy zważyć, że przy sformułowaniu środka odwoławczego decydujące znaczenie ma wskazanie na konkretne uchybienie, a postawiony zarzut stanowi jego nazwanie.

Podniesionym uchybieniem jest to na co wskazuje treść zarzutu. Tym samym nie w uzasadnieniu środka odwoławczego, lecz w zarzucie należy poszukiwać granic zaskarżenia, których Sądowi a quem nie wolno przekroczyć (poza przypadkami określonymi w art. 439 i art. 440 k.p.k.).

Należy podkreślić, że ustawodawca nałożył na podmioty profesjonalne powinność wskazania w środku odwoławczym zarzutów stawianych kwestionowanemu rozstrzygnięciu oraz przedstawienie ich uzasadnienia.

Jednak w treści uzasadnienia nie można, przy rozpoznawaniu tego środka, wywodzić inne zarzuty niż sformułowane w jego petitum. Uzasadnienie powinno sprowadzić się zatem wyłącznie do przedstawienia argumentacji za trafnością już wcześniej wskazanych zarzutów, gdyż tylko one zakreślają dopuszczalną granicę orzekania w postępowaniu odwoławczym.

W przedmiotowej sprawie część zarzutów wskazana została dopiero w uzasadnieniu apelacji a część została nieprawidłowo określona (nazwana).

Ta druga wada dotyczy treści apelacji sporządzonej przez adw. J. W., bowiem w jej punkcie 2 – na co słusznie zwrócił uwagę prokurator w odpowiedzi na apelację – jej podstawę stanowiła względna przyczyna odwoławcza w postaci błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (art. 438 pkt. 3 k.p.k.) a nie obraza przepisów postępowania. Skoro jednak rzecz sprowadza się do nieprawidłowego nazwania tego zarzutu, to oczywiście podlega on rozważeniu w zestawieniu z zarzutem, o którym mowa na str. 1 tego środka odwoławczego.

Z kolei uzasadnienie apelacji sporządzonej przez P. S. zawiera – jak się wydaje – zarzuty oparte na podstawie apelacyjnej określonej w art. 438 pkt. 2 k.p.k., które nie zostały ujęte w petitum tego środka.

Nie budzi wątpliwości, że oba środki odwoławcze podnoszą zarzut rażącej niewspółmierności kary wymierzonej M. D. a apelacja P. S. także orzeczonych wobec niego środków karnych w postaci obowiązku naprawienia szkody i podania wyroku do publicznej wiadomości.

Kluczowym zaś zagadnieniem pozostaje – kwestionowane przez apelujących – ustalenie, czy M. D. biorąc udział w pobiciu, w którym używał broni, przewidywał lub mógł przewidzieć jego następstwa w postaci śmierci S. S..

2. Widząc możliwość łącznego ustosunkowania się do zasadniczej części zarzutów postawionych zaskarżonemu wyrokowi, należy zauważyć, że gdy chodzi o zawarty w apelacji obrońcy, adw. J. W. zarzut obrazy przepisów postępowania, których konsekwencją miały być błędne ustalenia faktyczne (na tym drugim oparta jest wprost apelacja adw. P. S.), należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wykonania przez Sąd orzekający dwóch obowiązków.

Pierwszy z nich dotyczy postępowania dowodowego i sprowadza się do zgodnego z przepisami postępowania karnego przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, ale również do przeprowadzenia z urzędu wszelkich dowodów potrzebnych dla ustalenia istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego lub jego niewinności.

Drugi z podstawowych obowiązków sprowadza się do prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. W konsekwencji poza zasięgiem rozważań sądu nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia kwestii winy. Podstawę zatem wyroku stanowić może tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, przy czym w uzasadnieniu wyroku Sąd ma obowiązek wskazać, jakie fakty uznał za

udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Na Sądzie orzekającym ciąży przy tym obowiązek badania i uwzględnienia w toku procesu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, a korzystając z prawa swobodnej oceny dowodów, przekonanie, co do jego winy w zakresie przypisanego mu czynu, powinien logicznie i przekonująco uzasadnić.

Uzasadnienie winno tym samym wyraźnie wskazywać, na jakich dowodach Sąd meriti oparł ustalenie każdego istotnego dla sprawy faktu, a także należyce rozważać i oceniać wszystkie dowody przemawiające za przyjętymi przez Sąd ustaleniami faktycznymi lub przeciw nim, wyjaśniać wszystkie istotne wątpliwości w sprawie i sprzeczności w materiale dowodowym oraz się do nich ustosunkować.

W ocenie Sądu II instancji nie ma jakichkolwiek przesłanek pozwalających uznać, iż Sąd Okręgowy uchybił którejkolwiek z zasad związanych z postępowaniem dowodowym i oceną dowodów.

Należy stwierdzić, iż Sąd a quo, po prawidłowym przeprowadzeniu przewodu sądowego poddał zgromadzony materiał dowodowy wszechstronnej i wnikliwej analizie, a tok rozumowania zaprezentował w jasnym, szczegółowym, - spełniającym wymogi określone w art. 424 § 1 k.p.k. - i przekonującym uzasadnieniu. Na podstawie zebranych w sprawie dowodów poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należyce wykazał winę oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu.

Ocena materiału dowodowego - wbrew stanowisku skarżących - dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 4, 5 § 2, 7, 410 i 424 § 1 k.p.k., zgodna jest z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych.

Zdaniem Sądu II instancji, Sąd orzekający w żadnej mierze nie naruszył zasad obiektywizmu, domniemania niewinności oraz in dubio pro reo. To raczej apelujący pomijając w rozpoznawanym środku odwoławczym cały szereg dowodów w ich wzajemnym powiązaniu i opierając się na wyjaśnieniach oskarżonego, zaprezentowali bardzo jednostronny punkt widzenia, nie dostrzegając dowodów go obciążających, ani powiązania całokształtu materiału dowodowego.

W ocenie Sądu odwoławczego, apelacje nie przytoczyły takich okoliczności, które mogłyby podważać prawidłowy wniosek Sądu I instancji, co do winy oskarżonego i jego zakresu w przypisanym mu czynie.

W przeciwieństwie do apelacji opartych na relacjach oskarżonego, podstawę zaskarżonego wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, zaś w uzasadnieniu Sąd a quo jednoznacznie wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Pisemne bowiem motywy zaskarżonego wyroku, poza jednoznacznym wskazaniem dowodów, na jakich Sąd Okręgowy oparł ustalenie każdego istotnego dla sprawy faktu, należyce rozważają i oceniają dowody przemawiające przeciwko przyjętym przez Sąd ustaleniom faktycznym, w szczególności wyjaśnienia oskarżonych

Należy zważyć, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby tylko wówczas słuszny, gdyby zasadność ocen i wniosków dokonanych przez Sąd Okręgowy na podstawie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała bądź przesłankom logicznego rozumowania bądź wskazaniom doświadczenia życiowego, a tego apelacje nie wykazały. Należy zaakcentować, iż omawiany zarzut nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd rozpoznający w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu I instancji odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd a quo, a w zasadzie tylko na wyjaśnieniach M. D. i zaprzeczaniu znaczenia pozostałych dowodów, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez Sąd błędów w ustaleniach faktycznych.

Sąd Apelacyjny podziela tym samym stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975r. (OSNPG 9/1995/84).

Inaczej mówiąc, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może bowiem sprowadzać się - jak to ma miejsce w niniejszej sprawie - do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego (OSNKG 5/1975/58). Tym samym dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże Sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. (por. wyroki: Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975 r. OSNPG 1975, z. 9, poz. 84; Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 6 października 2000 r., Prok. I Pr. 2002/1/28).

3. Ustosunkowując się szczegółowiej do zarzutów zawartych w apelacji sporządzonej przez adw. J. W., które bez ich właściwego nazwania i sformułowanego zarzutu znalazły się w apelacji adw. P. S. stwierdzić należy, że dokonana przez Sąd I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wszechstronna analiza i ocena wyjaśnień M. D. (str. 27-52) w powiązaniu z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń a wyciągnięty na jej podstawie wniosek o ich niewiarygodności, w części kwestionowanej przez skarżącą – jest trafny.

W szczególności słusznie Sąd orzekający uznał za niewiarygodne twierdzenia M. D., że przed ostatecznym zatrzymaniem się oskarżonego i współoskarżonych przy ul. (...) widzieli oni uzbrojonych i gotujących się do walki przeciwników. Należy podzielić stanowisko Sądu meriti, że oskarżony widział gromadzących się w parku ludzi J. S. wyposażonych w przedmioty takie jak rury czy palki. Natomiast nie jest prawdą by szykowali się oni do walki lub jakiegoś ataku. Przeczą temu prawidłowo ocenione przez Sąd rozpoznający sprawę wyjaśnienia K. H., A. K. (2) i T. B. z postępowania przygotowawczego, jak również zeznania J. S., G. M. czy też W. S. (osoby nie związanej z żadną z grup uczestniczących w zdarzeniu).

Należy przypomnieć, że wskazana przez skarżącą relacja W. S. (k. 1554) obrazuje jedynie stan przygotowania (czujności) grupy J. S. i to nie bezpośrednio przed zdarzeniem lecz wcześniej. To stwierdzenie jest implikacją prawidłowego ustalenia, że oskarżeni, po ich zauważeniu przez wymienionego świadka wsiedli z powrotem do samochodu, którym się poruszali i dopiero po kilkunastu minutach znaleźli się na miejscu pobicia.

Dodać należy, że w czasie opisywanym przez W. S., grupa J. S. – co wynika z powyżej wskazanych dowodów – nie była zwarta i gotowa do ataku. Również logika wypadków wskazuje na to, że do ataku się nie szykowali, bowiem oskarżonych nie było jeszcze na miejscu zdarzenia.

Z kolei zachowanie M. D. i pozostałych oskarżonych po zatrzymaniu pojazdu (...), którym się poruszali, w odległości około 5 metrów od samochodu S., w którym znajdowali się pokrzywdzeni: S. S., K. M., i M. M., przeczy podanej przez oskarżonego wersji, jakoby to zachowanie mężczyzn z grupy J. S. zmusiło ich, sprowokowało, do użycia wobec nich broni. Zważyć bowiem należy, że oskarżony i współoskarżeni nie byli atakowani przez wymienionych pokrzywdzonych, a ponadto oskarżeni widzieli, że członkowie grupy J. S. dopiero szli z góry ul. (...) biegnącej koło cmentarza.

W chwili oddawania strzału przez M. D. S. S. dopiero wysiadł z samochodu a pozostali dwaj w nim pozostali. Tym samym nie atakowali oskarżonych, podobnie jak J. S. i towarzyszący mu mężczyźni.

Trafnie Sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego jakoby oddawane przezeń strzały wyzwoliły w przeciwnikach wolę walki i nie zrobiły na nich wrażenia. Przeczą temu twierdzeniu, słusznie uznane w tej części za wiarygodne, wyjaśnienia K. H., T. B., A. K. (2), uzupełnione zeznaniami świadków M. M., J. S., A. C. i W. S. a wskazanymi na stronach 37-42 uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Przytoczone fragmenty wypowiedzi świadczą o tym, że nie doszło nawet do próby ataku ze strony grupy ludzi J. S..

Sąd a quo stanowisko to szeroko przedstawił (str. 42-46) zaś Sąd odwoławczy nie widząc potrzeby powtarzania zaprezentowanej tam argumentacji, w pełni ją podziela i doń się odwołuje.

Sąd pierwszej instancji dostrzegł również zachowanie G. M. w czasie zdarzenia trafnie przyjmując, że „pojedynczą próbę konfrontacji z napastnikami podjęła tylko ta jedna osoba”.

Słusznie Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności tej części wyjaśnień oskarżonego, w których twierdził, że strzały oddał w celu zademonstrowania siły i odstraszenia członków grupy J. S..

Bezsporne jest bowiem, że zachowanie oskarżonych po oddaniu pierwszego strzału z broni długiej przez M. D., który jak słusznie przyjął Sąd orzekający, miał charakter odstraszący, jest jasnym świadectwem tego, że odstąpili oni od uzgodnionego wcześniej strzelania dla postraszania. Padł cały szereg strzałów. Na miejscu zdarzenia ujawniono co najmniej 19 śladów materialnych po odstrzeleniu z broni krótkiej i co najmniej 3 takie ślady po odstrzeleniu naboju z broni długiej. W trakcie zajścia oskarżeni użyli czterech egzemplarzy broni krótkiej i jednej strzelby.

Sąd odwoławczy podzielił również analizę i ocenę wyjaśnień oskarżonego dokonaną przez Sąd a quo w części dotyczącej tego, że widział on zarówno pierwszy, jak i drugi strzał oddany w kierunku S. S. oraz jego zachowania po przeładowaniu broni (str. 47-52 uzasadnienia).

Wnioski wyciągnięte z tej analizy zostały zaakceptowane przez Sąd a quem.

Również i w tym wypadku Sąd I instancji dostrzegł akcentowane przez apelującego zeznania świadków S. i C. oraz opinię biegłego z zakresu broni i balistyki i w powiązaniu z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego trafnie przyjął, że M. D. oddawał strzały w kierunku uciekających ludzi.

Sąd Apelacyjny podziela i w tym zakresie argumentację Sądu meriti zaprezentowaną w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia (str. 51-52) i nie widząc potrzeby jej powtarzania czy uzupełniania doń się odwołuje.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut niesłusznego odmówienia przez Sąd meriti wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w którym podawał, że istotnym elementem jego motywacji do udziału w inkryminowanym zdarzeniu była – jak stwierdził to skarżący – „bezsilność i strach spowodowany dwuletnim zastraszaniem go przez ludzi J. i próbami wymuszenia pieniędzy”.

Należy jedynie przypomnieć, że w postępowaniu przygotowawczym, gdy oskarżony się ukrywał i nie miał kontaktu z aresztowanymi współoskarżonymi, nie wyjaśniali oni by byli, w tym M. D., ofiarami przemocy grupy J. S..

Słusznie tym samym tego rodzaju depozycje oskarżonego Sąd Okręgowy uznał za przyjętą przezeń linię obrony obliczoną na złagodzenie kary.

Gdy zaś chodzi o naruszenie przepisu art. 4 k.p.k. to Sąd Najwyższy stwierdził, iż wskazany przepis „formułuje adresowaną do organów postępowania karnego zasadę obiektywizmu”. Zawiera on bowiem ogólną zasadę postępowania, nie nakazuje zaś ani nie zakazuje Sądowi konkretnego sposobu procesowania. Wykazanie, że w toku postępowania doszło do naruszenia zasady obiektywizmu wymaga wskazania „uchybień konkretnych przepisów służących realizację tej zasady” (postanowienie z dnia 24 stycznia 2008r. w sprawie IIKK 275/07).

Tym samym nie może stanowić pogwałcenia zasady bezstronności naruszenie przepisów art. 167 i 170§ 1 k.p.k. albowiem przepisy te nie nakazują ani nie zakazują sądowi rozpoznającemu sprawę konkretnego sposobu postępowania.

Dodać jedynie należy, że Sąd Okręgowy badał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść M. D., co właśnie było zgodne z treścią art. 4 k.p.k.

Do tego rodzaju wniosku prowadzi lektura akt sprawy, w tym protokołów poszczególnych rozpraw, jak też analiza części motywacyjnej zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Jeżeli zaś chodzi o sugerowanie naruszenia reguły dowodowej in dubio pro reo to wskazać trzeba, iż nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, iż Sąd orzekający zignorował wskazanie wynikające z art. 5§2 KPK.

Dla oceny naruszenia powyższej reguły dowodowej nie może być bowiem miarodajne to, iż obrońca dopatruje się w sprawie wątpliwości, czyniąc w tym zakresie zarzuty (sugestie) w środku odwoławczym.

Kluczowe pozostaje natomiast to, czy organ orzekający rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć.

Organ meriti zaś ani nie powziął ani nie powinien był powziąć tego rodzaju wątpliwości.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że w wypadku gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, to nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo.

Zapomina o tym autor omawianej apelacji.

W niniejszej sprawie nie pojawiły się więc nie dające się usunąć wątpliwości co do winy oskarżonego i jej zakresu w przypisanych mu czynach. Sąd stwierdził to przeprowadzając dokładnie i wnikliwie postępowanie dowodowe, analizując i oceniając wszystkie zebrane w sprawie dowody w sposób rzetelny i wszechstronny.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut obrazy art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Zauważyć należy, iż zgodnie z art. 427 § 2 k.p.k., na podmiocie kwalifikowanym jakim jest obrońca, spoczywa obowiązek wskazania elementów środka odwoławczego w postaci zarzutów, ale też uzasadnienia środka odwoławczego. Jak wynika z utrwalonych poglądów doktryny, „wynikającego z § 2 wymagania w zakresie przedłożenia uzasadnienia środka odwoławczego nie należy rozumieć w sensie czysto formalnym. Nie jest zatem spełnieniem wymagań ustawowych samo tylko wyodrębnienie uzasadnienia środka odwoławczego w odrębną jednostkę redakcyjną pisma procesowego. Rzecz w tym, by autor tego środka odwoławczego uzasadnił podniesione w nim zarzuty oraz zgłoszone wnioski odwoławcze” - "Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 297-467. Tom II" red. prof. dr hab. Piotr Hofmański, Elżbieta Sadzik, dr hab. Kazimierz Zgryzek, C.H. Beck 2011

W kontekście powyższego należy stwierdzić, iż skarżący w złożonej apelacji, pomimo wyodrębnienia jednostki redakcyjnej pisma opatrzonej nagłówkiem „uzasadnienie” nie uargumentował w żaden sposób dlaczego jego zdaniem Sąd orzekający miał naruszyć art. 424 § 1 k.p.k.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem przyjmuje się, iż „warunkiem przyjęcia i merytorycznego rozpoznania środka odwoławczego, złożonego przez podmiot kwalifikowany, jest wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu i uzasadnienie ich oraz wniosków odwoławczych. Ten minimalny warunek nie wystarcza jednak do uznania, że zarzucane uchybienia wystąpiły. W uzasadnieniu skargi uchybienia te muszą być wykazane. Nie ma innej drogi do ich stwierdzenia przez sąd odwoławczy (chyba że wystąpią przyczyny wzruszenia rozstrzygnięcia brane pod uwagę z urzędu). Z powyższego wynika, że inne przesłanki decydują o przyjęciu i rozpoznaniu środka odwoławczego, inne zaś o jego uwzględnieniu (wyr. SA w Łodzi z 26.10.2000 r., II AKa 171100, OSProk. i Pr. 2000, Nr 9, poz. 26)” - "Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 297-467. Tom II", red. prof. dr hab. Piotr Hofmański, Elżbieta Sadzik, dr hab. Kazimierz Zgryzek, C.H. Beck 2011.

Wobec braku uzasadnienia przez apelującego postawionego zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 424 § 1 i 2 k.p.k., rozważania co do zasadności tego zarzutu z konieczności przybrać muszą charakter ogólny.

Po pierwsze przypomnieć należy, iż wbrew zarzutowi skarżącego, Sąd nie jest zobowiązany do przytaczania w uzasadnieniu w części dotyczącej ustalonego stanu faktycznego treści wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, „część opisowa uzasadnienia powinna być ujęta ściśle. Nie należy przytaczać zeznań świadków, lecz trzeba ustalając stan faktyczny omówić je krytycznie z zaznaczeniem, jakimi przesłankami kierował się sąd przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy i ocenie dowodów niezgodnych z przyjętymi ustaleniami” - wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku Wydział II Kamy z dnia 03.07.2003 r., II AKa 153/03.

Już choćby z powyższego stanowiska wyrażonego wielokrotnie w orzecznictwie apelacji gdańskiej wynika, iż zarzut opierający się na nieprzytoczeniu przez Sąd meriti w uzasadnieniu wyroku treści wyjaśnień czy zeznań świadków w części dotyczącej ustalenia stanu faktycznego musi być uznany za niezasadny.

Po drugie, nie jest zadaniem Sądu domyślanie się co skarżący miał na myśli formułując omawiany zarzut. Należy zauważyć, iż zarzut naruszenia przepisu procesowego może stanowić skuteczną podstawę zarzutu odwoławczego tylko wtedy, gdy zostanie przez skarżącego wykazane, że uchybienie mogło mieć wpływ na treść wyroku. Dokument w postaci uzasadnienia sporządzany jest po wydaniu wyroku, a więc nie może mieć wpływu na jego treść. Natomiast nieprawidłowo sporządzone uzasadnienie może stanowić podstawę do twierdzenia, że doszło do wadliwego rozpoznania sprawy, wobec czego należy stwierdzić, iż „zarzut obrazy art. 424 § 1 i 2 k.p.k. powinien zostać połączony ze wskazaniem konkretnej wadliwości w rozpoznaniu sprawy, np. przez naruszenie przepisów dotyczących przebiegu postępowania dowodowego, oceny dowodów, dokonywania ustaleń faktycznych oraz ich subsumpcji pod przepis ustawy lub przy rozstrzygnięciu o środkach reakcji karnej, o czym świadczy treść uzasadnienia, a dopiero takie uchybienie może mieć wpływ na treść wyroku” - „Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych”, Dariusz Świecki, Lexis Nexis 2010. W przedmiotowej sprawie, skarżący tego nie wskazał.

Z tego również powodu zarzut ten jest z gruntu bezzasadny.

Po trzecie, zarzut naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. może być zasadny w sytuacji, gdy treść tego uzasadnienia z uwagi na pominięcie przez sąd okoliczności, które mogłyby doprowadzić do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych uniemożliwia kontrolę apelacyjną.

Taka sytuacja nie miała miejsca w rozważanej sprawie i dlatego i z tej przyczyny omawiany zarzut należało uznać za oczywiście bezzasadny.

W uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego obrońca tego zarzutu nie uargumentował. W konsekwencji nie sposób ustalić na podstawie czego (ocen których dowodów) apelujący wywiódł, iż Sąd meriti nie zaprezentował w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia wyników przeprowadzonej przezeń oceny materiału dowodowego.

W ocenie Sądu odwoławczego Sąd meriti w sposób przejrzysty zaprezentował dokonane przezeń ustalenia faktyczne odnośnie każdego z zarzutów stawianych M. D.. Następnie szczegółowo wskazał jakie dowody i dlaczego stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w sprawie oraz dlaczego nie uznał za wiarygodne dowodów przeciwnych.

Profesjonalnie wyjaśnił podstawę prawną wyroku.

Rozważania Sądu w tej najważniejszej części dla wyrokowania są wszechstronne, wnikliwe i szczegółowe.

Wyprowadzone zaś na ich podstawie wnioski są trafne.

Oczywiście bezzasadne są argumenty apelującej, związane z motywami działania oskarżonego, tak akcentowanymi również, przy kwestionowaniu jako rażąco surowych, wymierzonych mu kar pozbawienia wolności.

Bezsporne jest, że grupa zaatakowana przez M. D. i współsprawców, nie była grupą przypadkowych i nie powiązanych ze sobą osób. Niewątpliwie pomiędzy dwoma grupami mężczyzn, skupionymi wokół H. P. i wokół J. S., od około roku przed zdarzeniem trwał konflikt interesów. Bezpośrednio zaś przed zajściem doszło do wyrzucenia – jako „bramkarzy” w lokalu (...) w W. – ludzi K. H., a następnie do wybicia szyb w samochodach J. S. i córki M. M.. Zdarzenia te stały

się bezpośrednim powodem do rozpoczęcia rozmów w sprawie spotkania („ustawki”) obu grup. Wszyscy uczestnicy zdarzenia – na co słusznie zwrócił uwagę Sąd orzekający – pochodzili ze środowiska przestępczego. Część z nich była w nim głęboko zakorzeniona. W przeszłości prowadzili wspólne przedsięwzięcia, z których osiągalni określone korzyści majątkowe. Jak wynika to zarówno z zeznań pokrzywdzonych J. S. i M. M. oraz z wyjaśnień K. H., A. K. (2) i T. B., żadna z wymienionych osób, wszak pochodzących z antagonistycznych grup nie czuła się – do czasu zdarzenia – pokrzywdzonym lub ofiarą działania drugiej grupy. Potwierdzali, że znali się z działalności przestępczej, spotykali się w toku spraw przed sądem i w zakładach karnych. Konflikt pomiędzy nimi dotyczył strefy wpływów w działalności przestępczej, co przekładało się na ich dochody.

Tym samym motywem działania oskarżonego – wbrew twierdzeniom obrońcy – nie było jego zastraszenie, prześladowanie czy strach przed grupą J. S., lecz solidaryzowanie się z osobami używającymi broni palnej i przemocy przy porachunkach z konkurencyjną grupą przestępczą.

Tym samym oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 167 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego zaprezentowane na rozprawie w dniu 30 października 2013 r. (k. 3708-3709) i w odpowiedzi prokuratora na apelację (k. 4261).

Jedynie – w ślad za Sądem Najwyższym – stwierdzić należy, iż odwoływanie się skarżącego do zasad ogólnych – jak prawo do obrony – w procesie karnym, nie zmienia oczywistego faktu, że wnioski dowodowe muszą być powiązane z okolicznościami, które mają być udowodnione lub prowadzić do wykrycia właściwego dowodu (art. 169 § 1 i 2 k.p.k.), muszą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, być dopuszczalne, dać się przeprowadzić i nadawać się do wykazania danej okoliczności (postanowienie z dnia 5 maja 2006 r. w sprawie III KK 351/01, LEX nr 182994).

W konsekwencji zważyć należy, że same ogólne zasady powoływane przez apelującego nie przesądzają jeszcze o tym, że każdy złożony przezeń wniosek powinien podlegać uwzględnieniu.

Implikacją powyższych rozważań jest stwierdzenie zasadności wskazanej decyzji Sądu orzekającego.

Jedynie na marginesie zauważyć należy, że skarżący zarzucił naruszenie przepisu statuującego inicjatywę dowodową, choć jak się wydaje, jego intencją było zarzucenie naruszenia art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut obrazy art. 201 k.p.k., bowiem opinia o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego M. D. sporządzona przez biegłych lekarzy psychiatrów jest pełna i jasna w rozumieniu wskazanego przepisu i nie zmieniają tej oceny ascetyczne argumenty przedstawione przez autora rozpoznawanego środka odwoławczego.

Opinia biegłych psychiatrów jest pełna, bowiem udziela odpowiedzi na wszystkie postawione im pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych im materiałów dowodowych mogli i powinni udzielić odpowiedzi oraz zawiera należyte uzasadnienie wyrażonych w niej ocen i poglądów.

Jest również jasna, bowiem jej sformułowania pozwalają na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów.

Nie sposób nie dodać, że również ponad pięćdziesięciostronicowe oświadczenie oskarżonego: rzeczowe, konkretne, zwarte, logiczne, spójne – pośrednio w ocenie Sądu odwoławczego – potwierdza wnioski kwestionowanej opinii.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, że oskarżony „usiłował ukryć i zatajać fakty o których wiedział”.

Zważyć należy, że kwestionowane stanowisko, Sąd rozpoznający wszechstronnie uzasadnił, zarówno w części dotyczącej analizy i oceny wyjaśnień M. D., jak i w części omawiającej wymiar kary (str. 97-98 uzasadnienia).

Rację ma prokurator, który w odpowiedzi na apelację stwierdził (k. 4261), że „oskarżony w wyjaśnieniach rzeczywiście nie umieszczał w jakiś szczególny sposób swojej roli, ale tylko z tego względu, że wynikała ona w sposób oczywisty z innych dowodów, a zwłaszcza relacji współsprawców”.

Zważyć w konsekwencji należy, że M. D. zmieniał wyjaśnienia co do zakresu swojej odpowiedzialności, jak również w odniesieniu do współoskarżonych, usiłując obciążyć K. H. winą w zakresie śmiertelnego postrzelenia S. S..

Nie jest trafny zarzut „przekroczenia ram swobodnej oceny dowodów”, gdy chodzi o ocenę relacji pokrzywdzonych. Ich zeznania poddane zostały – w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia – szczegółowej analizie i ocenie: J. S. – str. 61-62, B. S. – str. 62-63, K. M. – str. 58-60 i G. M. – str. 60- 61, a wyciągnięte na tej podstawie wnioski są trafne.

Stwierdzić dalej należy, iż Sąd meriti dokonał analizy relacji wymienionych osób w sposób wnikliwy i ostrożny, trafnie wskazując na depozycje postronnych świadków – A. C., K. R. i W. S. – jako potwierdzających ich zeznania.

Zgodzić się należy ze skarżącym, że dla oceny wyjaśnień czy zeznań danej osoby, która obciąża inną, nie jest obojętna jej osobowość. Do stwierdzenia tego należy dodać, iż również nie jest obojętna osobowość obciążonego takimi relacjami.

Zdaniem Sądu a quem, nie przecząc znaczeniu, jakie może mieć osobowość, dla oceny wyjaśnień czy zeznań, zauważyć trzeba, że czynnik ten powinien być brany pod uwagę przy ocenie każdego oświadczenia dowodowego. Przywiązywanie zaś szczególnej uwagi do osobowości, przy ocenie oświadczeń, może odwracać uwagę od innych ważniejszych i nie mniej ważnych jego elementów (czy jest konsekwentne i stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków, czy znajduje potwierdzenie w innych dowodach, czy wreszcie składający określone relacje nie ma interesu osobistego lub procesowego w obciążaniu danej osoby.)

Wszystkie te elementy znalazły się w spektrum oceny twierdzeń pokrzywdzonych.

Ustalenia co do ich osobowości są wyczerpujące. Umożliwiają ich poznanie i warunki życia, w których się kształtowały. Rzetelnie ustalona przez Sąd pierwszej instancji osobowość pokrzywdzonych nie wpływa na ocenę jako wiarygodnych – w części szczegółowo wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia – relacji wymienionych wyżej świadków.

Wbrew poglądom apelującego Sąd meriti nie ustalił, że „M. D. znany był z bezwzględności i nieobliczalności” lecz stwierdził, że „nawet wśród osób ze środowiska przestępczego uważany był za człowieka agresywnego i nieprzewidywalnego”. (str. 100 uzasadnienia).

Oczywiście bezzasadne są wszystkie argumenty zawarte w rozważanym środku odwoławczym a związane z zarzutem rażącej niewspółmierności orzeczonych wobec oskarżonego kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy przyjął bowiem, że „członkowie grupy J. pochodzili ze środowiska przestępczego”, że byli uzbrojeni, że spotkanie obu grup było „ustawką”, której celem było zademonstrowanie siły. Rażąca naiwnością byłoby zaś uznanie, że „próby strzelania w lesie przez osk. i jego towarzyszy miało na celu nauczenie się panowania nad bronią, aby nie zrobić nikomu przypadkowo krzywdy”. Gdy chodzi o wskazane przez skarżącą okoliczności obciążające, które jej zdaniem „nie znalazły oparcia w materiale dowodowym”, to stwierdzić należy iż Sąd meriti kwestionowane stanowisko należycie uzasadnił a Sąd odwoławczy już w niniejszym uzasadnieniu je zaakceptował.

W uzasadnieniu rozpoznawanego środka odwoławczego jej autor zakwestionował „wysokość zasądzonego odszkodowania”. Powierzchnowa argumentacja tego postulatu w zestawieniu z profesjonalnym uzasadnieniem zaskarżonego rozstrzygnięcia w części dotyczącej orzeczonych środków karnych (str. 101-110) nie może przynieść oczekiwanych przez apelującego skutków.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut by współoskarżeni „manipulowali” oskarżonym w sposób przedstawiony w apelacji. Z całokształtu bowiem zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, nie tylko wola i świadomość M. D. co do brania udziału w pobiciu z użyciem broni palnej, ale także jego do tego gotowość i znaczna aktywność przed i w czasie popełnienia przezeń ciężkiego przestępstwa.

Oczywiście nie mogą wpływać na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego argumenty związane z zarządzeniem wykonania wobec niego dwóch warunkowo zawieszonych kar pozbawienia wolności, skoro sam skarżący stwierdził,

że „nastąpiło na wniosek kuratorów z powodu uchylania się M. D. od dozoru kuratorskiego w czasie, w którym się ukrywał”.

Okoliczności te i termin zakończenia odbywania przez wymienionego zarządzonych kar, nie pozostaje nawet w najmniejszym związku z karami wymierzonymi oskarżonemu w rozpoznawanej sprawie.

Nie mają znaczenia dla wymiaru kary podnoszone przez skarżącą okoliczności związane z wnioskiem oskarżyciela publicznego złożonym w trybie art. 335 k.p.k., bowiem to właśnie autor rozważanego środka odwoławczego, a nie prokurator, ani Sąd, na posiedzeniu w dniu 27 marca 2013 r. (k. 3228), oświadczył, iż nie podtrzymuje wskazanego wniosku o dobrowolne poddanie się karze.

Takie też stanowisko zaprezentował M. D..

W konsekwencji, w wyniku cofnięcia zgody na wydanie wyroku w ramach porozumienia stron, przedmiotowa sprawa rozpoznawana była na zasadach ogólnych.

Zważyć należy, że przewidziana w art. 335 k.p.k. instytucja dobrowolnego poddania się karze, może służyć złagodzeniu odpowiedzialności karnej. Może to być złagodzenie znaczne, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, bowiem ustawodawca nie uczynił tu żadnych ograniczeń. Tym samym zdecydował, że sprawność i szybkość postępowania oraz znaczne obniżenie jego kosztów, może w określonych sytuacjach, uzyskać prymat nad adekwatnością represji karnej w stosunku do popełnionego czynu.

Zawarte porozumienie oskarżony i jego obrońca cofnęli.

Sugestia zawarta w apelacji, jakoby Sąd orzekający był – przy wymiarze kary – w jakikolwiek sposób związany lub powinien brać pod uwagę odrzucone porozumienie nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia.

Nie zmieniła ona również przekonania Sądu drugiej instancji co do współmierności orzeczonych wobec M. D. kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności.

Nie zmieniają jako trafnej oceny wymiaru kary w stosunku do M. D., w zestawieniu z karami jednostkowymi i łącznymi pozbawienia wolności wymierzonymi oskarżonym H. P., T. B., K. H. i A. K. (2) nieprawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 15 stycznia 2014 r. w sprawie XIV K 111/10.

Sąd pierwszej instancji szczegółowo wskazał okoliczności obciążające i łagodzące przy wymiarze kary wobec M. D. (str. 97-101) i choć tak ukształtowana kara jest surowa, to nie razi swą surowością z uwagi na bardzo wysoki stopień winy oskarżonego i taki sam stopień społecznego niebezpieczeństwa przypisanych mu czynów.

Mieści się również – zdaniem Sądu a quem – w ramach tak zwanej „wewnętrznej sprawiedliwości wyroku” („wyroków”), którą jak się wydaje skarżący zakwestionował.

4. Ustosunkowując się do apelacji obrońcy oskarżonego adw. P. S. to zdecydowana większość zarzutów w niej podniesionych była tożsama z tymi do których Sąd odwoławczy odniósł się w punkcie 3.

Zarzuty te zostały uznane za bezzasadne.

Sąd odwoławczy nie widząc potrzeby ponownego podawania czym się kierował dokonując takiej oceny, odwołuje się do powyższych rozważań.

Nie sposób jednak nie dodać, że zarówno zarzuty, ich uzasadnienie i wniosek odwoławczy zawarte w tym środku odwoławczym sformułowane zostały w sposób niejasny, chaotyczny, mało klarowny. Naruszona została struktura apelacji, bowiem wniosek odwoławczy poprzedził postawione zarzuty.

W uzasadnieniu zaś apelacji argumenty związane z różnymi przyczynami postulowanej zmiany lub uchylecia wyroku są pomiędzy sobą pomieszane. Mają jedynie charakter polemiczny bez wskazywania jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd meriti w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Ustosunkowując się do zarzutów związanych z wymiarem kary i orzeczonymi środkami karnymi, podzielamy pogląd, że czynnikiem wpływającym ograniczająco na wzrost przestępczości, jest w głównej mierze przekonanie potencjalnych sprawców o nieuchronności ujęcia ich przez organy ścigania i wymierzenia im odpowiednich kar.

Są jednak takie rodzaje przestępstw, do których należą przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, które nie sposób zwalczać bez stosowania wobec ich sprawców surowej represji karnej.

Szkody bowiem będące konsekwencją takich czynów są tak ogromne, że musi się utrwalić przeświadczenie, że popełnienie podobnego przestępstwa spotka się zawsze z należycie surową reakcją organów państwa i, że sprawcy tych czynów nie mogą liczyć na jakąkolwiek pobłażliwość.

W stosunku do tych osób społeczne oddziaływanie kary, o czym należy otwarcie mówić, polegać musi na ostrzeżeniu lub wręcz zwykłym odstraszeniu surową karą pozbawienia wolności.

Służyć temu będzie słusznie orzeczony wobec oskarżonego środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości.

5. Jak już wyżej wskazano osią sporu pomiędzy stanowiskiem Sądu orzekającego a skarżącymi jest ustalenie czy M. D. biorąc udział wraz z innymi osobami w pobiciu przy użyciu broni palnej, mógł przewidzieć śmierć co najmniej jednej z napadniętych osób.

Wbrew twierdzeniom apelujących, przyjęta w zaskarżonym rozstrzygnięciu kwalifikacja prawna nie budzi zastrzeżeń. Za trafne uznać należy stanowisko Sądu a quo, że zebrane w sprawie dowody pozwalały na przypisanie oskarżonemu tego, że chciał brać udział w pobiciu przy użyciu broni palnej, a jego następstwo w postaci śmierci jednej z zaatakowanych osób mógł przewidzieć.

Sąd Okręgowy w części uzasadnienia zatytułowanej „subsumcja” (str. 88-96), przedstawił w sposób wszechstronny i uporządkowany argumentację na poparcie przyjętej kwalifikacji prawnej, wzbogacając ją adekwatnymi – dla rozpoznawanej sprawy – judykatami Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych.

Argumentację tę – uznając za profesjonalną – w całości podzielił Sąd Apelacyjny.

M. D. brał udział po stronie napastników w pobiciu pozostającej z nimi w konflikcie grupy osób, używając przy tym broni palnej. Również w ocenie Sądu a quem skutek śmiertelny starcia jako efekt zbiorowego działania mógł przewidzieć.

Za możliwością przewidywania przezeń tego skutku przemawiały konkretne okoliczności zdarzenia:

a) M. D. brał aktywny udział w przygotowaniach do zdarzenia. Zadeklarował przygotowanie co najmniej trzech sztuk broni palnej. Umiał się nią posługiwać. Uczył tego współoskarżonych i wraz z nimi dokonywał próbnych strzałów. Był jej dysponentem dla wszystkich sprawców (z wyjątkiem

H. P.), przechowywał ją, przyniósł do samochodu (...), załadował amunicją i rozdał w pojeździe, a po zakończeniu pobicia i ucieczce skutecznie się jej pozbył.

b) Z uwagi na doświadczenie życiowe i posiadaną powszechną wiedzę musiał zdawać sobie sprawę z tego, że dostarczył współoskarżonym naładowaną amunicją broń zdatną do zadania śmiertelnej rany.

c) Oskarżony był aktywnym uczestnikiem ustaleń w czasie jazdy samochodem (...), których elementem było to, że sprawcy mają oddawać strzały z posiadanej broni „pod nogi” lub „w nogi”

d) Dążył do konfrontacji z przeciwną grupą mężczyzn.

e) Był w grupie, która posiadała broń palną, o czym ich przeciwnicy nie wiedzieli. Tym samym mieli nad nimi zdecydowaną przewagę siły, którą z zaskoczenia, brutalnie i bezwzględnie wykorzystali.

f) Oddawanie strzałów rozpoczął wraz z pozostałymi napastnikami natychmiast po opuszczeniu pojazdu. Po oddaniu przezeń pierwszego „straszącego” strzału z posiadanej broni gładkolufowej, padły kolejne strzały (grad strzałów), co było jasnym świadectwem tego, że odstąpili od uzgodnionego wcześniej zamiaru strzelania dla postraszenia. Duża z nich część oddawana była do uciekających ludzi na wysokość ich ud i bioder, a część na wysokości głów osób znajdujących się w samochodzie S..

g) Oskarżony oddawał strzały w pobliżu ludzi.

h) M. D. miał świadomość tego, że zostało oddanych bardzo dużo strzałów, bowiem działo się to na jego oczach i musiał je słyszeć. Widział H. P. i K. H. strzelających w kierunku oddalających się mężczyzn.

i) Po przeładowaniu broni nie tylko nie zaniechał udziału w pobiciu lecz wsparł współoskarżonych. Oddał kolejne dwa strzały i ruszył w kierunku atakowanej grupy, wśród której zdecydowana większość osób uciekała lub ukryła się w okolicy.

j) Strzały oddawał znajdując się w pobliżu leżącego S. S..

k) Oskarżony zaatakował pokrzywdzonych wraz z pozostałymi napastnikami używając broni palnej z zaskoczenia, zniemczenia i bez ostrzeżenia. W bezpośredniej bliskości zamieszkałych kamienic oraz uczęszczanych dróg oddali co najmniej 22 strzały z użytych w pobiciu czterech egzemplarzy broni krótkiej i jednej strzelby dzierżonej przez M. D. (z niej oddano trzy strzały).

Opisane okoliczności wskazują na taką „temperaturę” zajścia, którego następstwo w postaci śmierci człowieka przedstawia się jako prawdopodobne i realne.

Ich implikacją jest trafny wniosek Sądu orzekającego, że M. D. mógł to następstwo przewidzieć.

Tym samym Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że sposób działania oskarżonego wspólnie i w porozumieniu z współoskarżonymi, dał pełną podstawę do uznania, że jako osoba intelektualnie dobrze rozwinięta, życiowo doświadczona i poczytalna, działał z zamiarem przyjętym w kwestionowanym orzeczeniu.

Tezę tę uzasadnia także dokonana przez Sąd I instancji trafna ocena strony motywacyjnej i stanu emocjonalnego oskarżonego.

6. W związku z zarzutami zawartymi w rozpoznawanych apelacjach co do zakresu przypisania M. D. odpowiedzialności karnej w warunkach współsprawstwa, i to zagadnienie stało się przedmiotem analizy Sądu odwoławczego.

Należy zważyć, że obok sprawstwa pojedynczego, przepis art. 18 § 1 k.k. definiuje sprawcą formę związaną z poniesieniem odpowiedzialności karnej za przestępcze współdziałanie opisując ją jako „wykonanie czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą”. Ustawowa definicja współsprawstwa daje więc podstawę do rozszerzenia pojęcia sprawstwa, a w konsekwencji do stworzenia przesłanek odpowiedzialności za sprawstwo w sytuacjach, w których brak jest wypełnienia przez osobę współdziałającą wszystkich konstytuujących sprawstwo elementów, scharakteryzowanych przez znamiona czynu zabronionego opisane w części szczególnej kodeksu karnego lub w normie pozakodeksowego prawa karnego. Definicja ta określa więc ustawowe przesłanki od spełnienia których

uzależniona jest możliwość uznania każdego ze współdziałających za sprawcę realizowanego wspólnie, w wyniku podziału pomiędzy współdziałających ról, czynu zabronionego.

Zastosowanie w konkretnym przypadku konstrukcji współsprawstwa prowadzi do odpowiedzialności każdego współdziałającego tak jakby wykonywał on samodzielnie czyn zabroniony.

Tym samym współsprawstwem jest oparte na porozumieniu wspólne wykonanie czynu zabronionego, które charakteryzuje się odegraniem istotnej roli w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego po stronie każdego ze współników. Na podstawie tej koncepcji współsprawcą będzie zarówno osoba, która w porozumieniu z inną realizuje całość lub część znamion czynu zabronionego, jak i taka osoba, która wprawdzie nie wykonuje czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu zabronionego, ale której zachowanie się - uzgodnione ze współnikiem - stanowi istotny wkład w realizację wspólnego przestępczego zamachu (vide: w zakresie poglądów przedstawicieli doktryny - A. Wąsek: Kodeks karny, cz. ogólna, Kraków 2004, s. 294; L. Gardocki: Prawo karne, Warszawa 2003, s. 95-96; A. Marek: Prawo karne, Warszawa 2003, s. 211- 213; A. Zoil w: A. Buchała, A. Zoil: Kodeks karny, cz. Ogólna, Kraków 1998, s. 172-174; A. Wąsek: Współsprawstwo w polskim prawie karnym, Warszawa 1977, s. 28).

Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym tej kwestii zdecydowanie dominuje wyżej przedstawione ujęcie współsprawstwa, określone jako teoria mieszana współsprawstwa (zwana też materialno-objektywną). To stanowisko zostało również przyjęte przez Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie.

Akcentując znaczenie „istotności wkładu” współdziałającego w popełnieniu przestępstwa, jako elementu konstytutywnego współsprawstwa wprowadza się także kryterium subiektywne, w postaci działania cum animo auctoris. I tak np. w postanowieniu z dnia 20.04.2004 roku w sprawie V KK 351/03 Sąd Najwyższy stwierdził, że dla przyjęcia tej formy popełnienia przestępstwa nie jest konieczne wykonanie czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu. Zdaniem Sądu Najwyższego wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą także ten, kto nie biorąc osobiście udziału w czynności sprawczej tego czynu, swoim zachowaniem zapewnia realizację uzgodnionego z tą osobą wspólnego przestępczego zamachu (publ. OSNKW 5/2004, poz. 53). Identycznie wypowiedział się Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 01.03.2005 roku w sprawie III KK 208/04, wskazując, że do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda osoba działająca w porozumieniu realizowała osobiście znamiona czynu zabronionego, gdyż wystarczy, że osoba taka działała w ramach uzgodnionego podziału ról, umożliwiając innemu sprawcy wykonanie czynu (publ. OSNKW 7-8/2005, poz. 62 czy orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2006 roku w sprawie V KK 391/05 publ. Prokuratura i Prawo, 2007/1/2). Podkreślał Sąd Najwyższy przy tym, że z istoty współsprawstwa wynika, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego przestępstwa, a więc także i w tej części, w której znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego współsprawcy, jeżeli tylko było to konsekwencją realizacji wcześniejszego porozumienia (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu w sprawie III KK 249/04, publ. OSNKW 7-8/2005, poz. 63). W każdym z wyżej przytoczonych judykatów dodano, że o przyjęciu współsprawstwa tych współdziałających, którzy osobiście nie realizowali znamion czynu zabronionego, zadecydowało również ustalenie, że realizowali oni przestępcze przedsięwzięcie z wolą sprawczą (cum animo auctoris).

W przypadku współsprawstwa przedmiotem oceny Sądu jest kompleks zachowań wszystkich osób uznawanych za współsprawców a wytworzony w wyniku powiązania ze sobą wszystkich jednostkowych zachowań uczestników porozumienia. Podstawową przesłanką obiektywnego przypisania im odpowiedzialności za popełniony czyn i jego skutki jest spełnienie warunku normatywnego, wyrażającego się w stwierdzeniu, że zachowanie stanowiło przekroczenie normy sankcjonowanej i w ten sposób stworzyło lub zwiększyło ponad akceptowaną miarę prawdopodobieństwa (niebezpieczeństwo, ryzyko) wywołania ustawowo stypizowanego skutku oraz stanowiło nieodzowny element warunku, od którego wystąpienia uzależnione było spowodowanie owego skutku (vide: P. Kardas: Istota współsprawstwa w polskim prawie karnym. Uwagi na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego, Prok. i Pr. 12/2005, s. 23).

Stanowiący konstytutywną przesłankę współsprawstwa warunek porozumienia współsprawców, obejmującego wspólne popełnienie przestępstwa uzupełnia znamiona typu czynu zabronionego wyrażone w przepisie części szczególnej. Należy podkreślić, iż wspólne wykonanie przestępstwa zakłada zarówno wyraźne lub milczące porozumienie i wymaga objęcia świadomością podejmowania wspólnych działań przez współdziałających. Jedynie brak u jednego z dwóch lub większej liczby uczestników przestępczej akcji świadomości i woli wspólnej działalności wyklucza byt współsprawstwa a czyny ich mogą być ocenione odrębnie jako jedynosprawstwo, bądź odpowiedzialność jednego z nich rozważyć należy na gruncie niesprawczych form współdziałania. Ustawa karna nie wymaga żadnej szczególnej formy, w jakiej porozumienie miało być zawarte między współdziałającymi co przesądza, iż może być zawarte w sposób wyraźny lub konkludentny, dorozumiany. W orzeczeniu wydanym w sprawie III KKN 371/00 z dnia 12 grudnia 2002 roku (publ. LEX nr 74395) Sąd Najwyższy wskazał, że ustawodawca nie wprowadził żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia a może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany. Ważny jest jedynie zamiar współdziałania z drugą osobą w wykonaniu czynu zabronionego. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, natomiast muszą mieć świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego, a zatem przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia. Ustawa nie określa także czasu, w jakim porozumienie to powinno być zawarte i dlatego możliwe jest zarówno uczynienie tego przez przyszłych współsprawców przed przystąpieniem do wspólnego wykonywania czynu zabronionego ale nie jest również wykluczone zawarcie porozumienia dopiero w trakcie wykonywania tego czynu.

Zdaniem Sądu odwoławczego - w świetle bezbłędnych ustaleń faktycznych -oba elementy współsprawstwa zostały trafnie ustalone w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

III.

W konsekwencji poczynionych rozważań należy stwierdzić, że wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w rozpoznawanych środkach odwoławczych, nie ma żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani przyjętej przezeń kwalifikacji prawnej.

Konfrontując bowiem ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie dowodami, trzeba stwierdzić, że dokonana przez Sąd Okręgowy rekonstrukcja zdarzenia nie wykazuje błędu i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym Sąd Okręgowy dał wiarę i na nich się oparł.

Tym samym dokonana przez Sąd orzekający ocena dowodów nie wykracza poza reguły określone w art. 7 k.p.k., wobec czego brak jest podstaw do kwestionowania jej trafności.

Zgodnie bowiem z judykaturą Sądu Najwyższego, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, w tym pod ochroną wyrażonej w powołanym przepisie zasady swobodnej oceny dowodów, gdy owo przekonanie:

- a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy;
- b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego,
- c) jest wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zgodnie z art. 424 k.p.k.

W niniejszej sprawie Sąd orzekający spełnił przytoczone wyżej warunki i dlatego dokonana ocena korzysta z ochrony zasady, o której mowa w art. 7 k.p.k.

IV.

Sąd odwoławczy ustosunkował się powyżej do zawartego w apelacjach zarzutu opartego na podstawie apelacyjnej określonej w art. 438 pkt 4 k.p.k.. Dodatkowo zważyć należy, że rażąca surowość kary zachodzić może jedynie wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania ogólnych zasad sądowego wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k., a karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji.

Nie chodzi zatem o każdą różnicę w ocenach wymiaru kary ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby również w potocznym znaczeniu tego słowa rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować.

Tym samym rażąca niewspółmierność kary zachodziłaby wtedy, gdyby kary za przypisane przestępstwa i kara łączna nie uwzględniały należycie stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizowały celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć wobec oskarżonego.

Jednak w każdym wypadku Sąd musi baczyć na to, aby dolegliwość represji skierowanej przeciwko oskarżonemu nie przekraczała stopnia jego winy.

Zasada winy pełni bowiem funkcję legitymującą odpowiedzialność karną ale i limitującą wysokość kary, która nie może przekraczać stopnia winy. Ustalając zaś ów stopień winy Sąd uwzględnia zarówno przesłanki zarzucalności (zdolności do zawinienia, możliwości rozpoznania bezprawności czynu i sytuację motywacyjną) jak i stosunek sprawcy do popełnionego czynu, czyli dokonuje oceny jego zamiaru i motywu, którymi się kierował oraz sposobu działania.

Z kolei zgodnie z zasadą współmierności kary do stopnia społecznej szkodliwości czynu, przy wymiarze kary uwzględnia się podmiotowe i przedmiotowe przesłanki określające ten stopień, czyli rodzaj i charakter naruszanego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, przesłanki kierujące sprawcą i sposób popełnienia czynu. W zależności od oceny motywów i sposobu popełnienia przestępstwa, osobowości sprawcy, stopnia demoralizacji i zagrożenia, jaki przedstawia dla porządku prawnego, różnie kształtują się wskazania co do zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania kary.

Dyrektywa zaś kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oznacza branie pod uwagę społecznego odbioru kary, przy czym zdaniem Sądu Apelacyjnego efekty ogólnoprewencyjne mają zostać osiągnięte przez nieuchronność poniesienia odpowiedzialności karnej, a w niektórych rodzajach przestępstw również poprzez surowość stosowanej represji.

Już w świetle powyższych zasad wymiaru kary stwierdzić należy, że argumenty zawarte w uzasadnieniach rozpoznawanych apelacji nie dają podstaw do stwierdzenia, że kary jednostkowe i kara łączna pozbawienia wolności wymierzona M. D. nosiły cechy niewspółmierności, surowości – i to w stopniu znacznym.

Sąd Okręgowy wskazał szczegółowo okoliczności (str. 97-101 uzasadnienia), które zdecydowały o takim wymiarze kary jak w zaskarżonym orzeczeniu.

Podkreślić należy, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest równie precyzyjne i przekonujące tak w części dotyczącej ustaleń faktycznych, analizy i oceny poszczególnych dowodów, kwalifikacji prawnej, wymiaru kary oraz orzeczonych środków karnych (str. 101-110 uzasadnienia).

W tym stanie rzeczy zbędne byłoby ponowne przytaczanie tych samych argumentów, które zawiera uzasadnienie zaskarżonego wyroku, a wystarczającym jest odwołanie się do nich przez Sąd Apelacyjny.

Z tych względów i nie stwierdziwszy okoliczności, o których mowa w art. 439 § 1 i 440 k.p.k. utrzymano w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne.

Kierując się zaś takimi samymi przesłankami jak Sąd Okręgowy orzeczono jak w punkcie II wyroku.